

Gabriela Kasprzyk

Szkoła Doktorska

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID 0000-0003-0400-4546

„To mięsożerca przeciw nam zawiesił zbroczony krwawo sztandar ten”. Mięso i narodowość w *Le Végétarien* J.-H. Rosny’ego

Jedzenie, które dzieli

Jak zauważyli antropolodzy, konieczność jedzenia łączy wszystkich ludzi, a wspólne posiłki są okazją do spotkania i kontaktu z innymi członkami społeczności¹. Jednocześnie to, co i w jaki sposób jest jedzone, może nakreślać granice między grupami. Jak zauważa Bogusław Skowronek:

Jedzenie stoi również u podstaw zasadniczej dla antropologii kulturowej kategoryzacji grup ludzkich. Klasyczne dychotomie rozróżnienia służące identyfikacji grupowej i określeniu własnej tożsamości („my – oni”, „swojskie – obce”, „cywilizowany – dziki”, „rodzime – normalne – inne – wynaturzone”) budowano, opisując charakterystyczne dla określonej grupy społecznej pokarmy oraz zwyczaje żywieniowe. W naszym kręgu kulturowym najmocniejszym argumentem na rzecz dzikości innych było posądzenie danej grupy o antropofagię (praktyki kanibalistyczne)².

¹ Zob. A. Wieczorkiewicz, Wstęp, [w:] *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, red. U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2014, s. 7.

² B. Skowronek, *Jedzenie jako tekst kultury. Zarys problemu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2012, nr 12, s. 281.

Zwyczaje żywieniowe stanowią więc dystynktywny element kultur. Wspólne sposoby przyrządzania jedzenia, zachowania przy stole, ale także tabu pokarmowe łączą grupy posługujące się tym samym kluczem. Odmienność lub wystąpienie poza przyjęte normy (odmówienie posiłku czy zjedzenie produktu zakazanego w danej grupie) może prowadzić do wykluczenia i stygmatyzacji. Stosunek do mięsa, które często uważane jest za zasadniczy element posiłku, a jednocześnie jego spożywanie obarczone jest wieloma obostrzeniami (posty, zakaz uboju konkretnych gatunków zwierząt czy wyuczony wstręt do ich zjadania), szczególnie wyraźnie odróżnia od siebie kultury.

W opowiadaniu *Le Végétarien* [Wegetarianin] J.-H. Rosny'ego opozycyjnymi grupami, których tożsamość opiera się bezpośrednio na praktykach żywieniowych, są przede wszystkim wegetarianie i mięsożercy. Jednak dzięki użyciu licznych odwołań literackich i kulturowych zarysowany zostaje także konflikt kulinarny między Wielką Brytanią a Francją. Związek tekstowych mięsożerców z angielskim patriotyzmem pozwala również zadać pytanie o znaczenie mięsa w tworzeniu i podtrzymywaniu tożsamości narodowej.

J.-H. Rosny to pseudonim literacki braci Josepha i Séraphina Boex, naturalizowanych Francuzów urodzonych w Brukseli. Najbardziej znani są z powieści fantastycznych i prehistorycznych, takich jak tłumaczone na język polski *Walka o ogień* czy *Kot olbrzymi*. Opowiadanie *Le Végétarien* pochodzi ze zbioru z 1896 roku zatytułowanego *Les Profondeurs de Kyamo*. Zostało ono później przedrukowane w czasopiśmie „Les Heures littéraires illustrées” w roku 1908, kiedy bracia ostatecznie zakończyli literacką współpracę.

Gdy w 1935 roku dokonali podziału swojej twórczości, autorstwo i prawa do tomu *Les Profondeurs de Kyamo* zostały przyznane Rosny'emu Starszemu³. Niezależnie jednak od dokładnego autorstwa *Le Végétarien*, w jego kontekście warto zwrócić uwagę na osobiste doświadczenie starszego z braci, który przed rozpoczęciem kariery literackiej mieszkał kilka lat w Anglii, gdzie toczy się akcja opowiadania. Podczas tego pobytu poślubił swoją pierwszą żonę, Gertrude Holmes, i pracował jako telegrafista⁴.

Głównym bohaterem i jednocześnie narratorem *Le Végétarien* jest zakonchany w pięknej Angielce mężczyzna, jak można przypuszczać Francuz. Gdy oświadcza się swojej ukochanej, ta informuje go, że wymogiem opiekującej się nią ciotki jest, by poślubiła tylko wegetarianina, ponieważ one same są wegetariankami. Bohater ochoczo deklaruje gotowość zastosowania się do zasad bezmięsnej diety. Po wspólnym przyjeździe do Birmingham zaczyna uczęszczać na zebrania klubu wegetarian, ale nie potrafi „dać świadectwa”

³ J.-H. Rosny Starszy, J.-H. Rosny Młodszy, *Convention littéraire*, za: J.-M. Pottier, *Le dernier Manifeste. La Convention littéraire de 1935*, „Cahiers Naturalistes” 1996, nr 70, s. 262.

⁴ S. Lemagnen, *Introduction*, [w:] *Un seul monde. Relectures de Rosny aîné*, red. P. Clermont, A. Huftier, J.-M. Pottier, Valenciennes 2010, s. 308.

[fr. *témoigner*] – wyróżnić się swoim zaangażowaniem w oczach innych. W końcu, zdesperowany, zakrada się na bankiet organizowany przez Klub Nieposkromionych Mięsożerców [fr. *Club des indomptables carnivores*] i na przekór biesiadnikom wygłasza własną jarską interpretację hasła „Bóg dał nam zwierzęta” [fr. *Dieu nous a donné les Bêtes*], za co zostaje wyrzucony z przyjęcia przez wściekły tłum. Szczęśliwie dla niego świadkiem sytuacji jest grupa vegetarian, która traktuje go jak bohatera. W ten sposób narrator zyskuje aprobatę ciotki ukochanej.

Francuz, niczym bohater rycerskiego eposu, otrzymuje więc zadanie, które musi wykonać, by móc zjednoczyć się z ukochaną⁵. Rola jej samej jest w tekście pretekstowa – pojawia się jako posłanniczka woli ciotki oraz w roli nagrody. To jej uroda przekonuje bohatera do przyjęcia wyzwania, które (jak sam stwierdza) w innej sytuacji by wyśmiał. Tekst przewrotnie nawiązuje więc do skojarzenia miłości z jedzeniem. Nie pełni jednak ono roli afrodyzjaku ani nie stwarza okazji do wzmocnienia więzi. To abstynencja pozwala na zacieśnienie więzi: by skonsumować swój związek z Angielką, mężczyzna musi zrezygnować ze spożywania mięsa. Ciało zwierząt zostaje więc wymienione na ciało kobiety.

Motywacje religijne i duchowe

Chociaż narrator nie waha się ani chwili, aby zostać vegetarianinem dla swojej ukochanej, jest zaskoczony tym, że od tej kwestii – jego zdaniem czysto higienicznej – zależy ich związek. Konieczność przejścia na dietę vegetariańską przypomina konwersję religijną, niezbędną w niektórych przypadkach do zawarcia małżeństwa. Co więcej, bohater przekonuje się, że oczekuje się od niego nie tylko zaprzestania jedzenia mięsa i dołączenia do klubu, ale także wyróżnienia się szczególnym zaangażowaniem. Żeby sprostać wymaganiom ciotki ukochanej, musi wykazać się w towarzystwie vegetarian – dać świadectwo. To słownictwo ma wyraźnie charakter religijny. Bohater, jak neofita, ma przedstawić innym dowód swojej wiary, by zostać w pełni przyjętym do grupy. Podpisuje także przysięgę „bezkompromisowych vegetarian” [fr. *le pledge des „végétariens intransigeants”*], która nasuwa skojarzenie z oświadczeniem podpisywanym przez członków faktycznie istniejącego angielskiego Towarzystwa Wegetariańskiego⁶. Przed dołącze-

⁵ Podobny schemat fabularny często pojawia się w utworach Rosny’ego – zarówno w powieściach (np. *Wojna ogień*, gdzie kobieta jest nagrodą dla mężczyzny, który odzyska utracony ogień), jak i w opowiadaniach (podobnie ironicznie jest on potraktowany np. w *La Veuve* [Wdowa] w tomie *Les Profondeurs de Kyamo*).

⁶ P. Pasieka, *Spory o wegetarianizm w wieku XIX. Ideowe i materialne podstawy diety bezmięsnej*, „Zoophilologica” 2024, t. 13, nr 1, s. 6.

niem do grupy musieli oni zadeklarować, że już przynajmniej od miesiąca nie spożywają mięsa.

Rozdźwięk między początkowym postrzeganiem wegetarianizmu przez narratora a na poły religijnym funkcjonowaniem towarzystwa może wynikać z chęci stworzenia efektu komicznego, wyśmiania fanatyzmu. „Świadeństwo”, polegające na wtargnięciu na bankiet przeciwników i wygłoszeniu swoich kontrargumentów, jest naiwną próbą jarskiej ewangelizacji. Chociaż jego przemowa nikogo nie przekonuje i raczej wzmacnia antagonizmy między grupami, narrator staje się podziwiany. Sam swoje odrzucenie przez mięsożerców nazywa „egzekucją” i jest po nim traktowany wręcz jako męczennik za sprawę.

Pod warstwą komizmu sytuacyjnego kryje się istotny kontekst historyczny dotyczący dziewiętnastowiecznych ruchów wegetariańskich, dla których ważne były motywacje o podłożu religijnym. Obok społeczności szkoły Alcott House, która promowała samodyscyplinę i samodoskonalenie, istotny wpływ na założenie wspomnianego Towarzystwa Wegetariańskiego w 1847 roku mieli członkowie Biblijnego Kościoła Chrześcijańskiego, stosujący się do zasady nieprzyjmowania pokarmów mięsnych. James Gregory wskazuje także, że szczególnie wielu członków stowarzyszenia wywodziło się z grup religijnych, dla których istotna była cnota wstrzemięźliwości: swedenborgian, kwaków, unitów⁷.

Teologiczne podstawy bezmięsnej diety zostają wykorzystane w symbolice używanej przez wegetarian w opowiadaniu Rosny’ego. Posługują się oni sztandarem przedstawiającym dwie skrajne sceny, wywiedzione z tradycji biblijnej. Na pierwszej z nich wegetarianin żyje w Raju w zgodzie z przyjaznymi wobec niego zwierzętami, co nawiązuje do wyobrażenia Edenu jako miejsca pozbawionego przemocy – także międzygatunkowej.

Pojawiające się w tekście hasło „Bóg dał nam zwierzęta”, odmiennie rozumiane przez mięsożerców i wegetarian, odnosi się do Księgi Rodzaju:

Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi⁸.

Interpretacja tego fragmentu ma niebagatelne znaczenie dla teologicznej argumentacji za zjadaniem zwierząt i przeciw niemu. Wskazuje on co prawda na władzę człowieka, ale zwolennicy wegetarianizmu na przestrzeni

⁷ J. Gregory, *Of Victorians and Vegetarians. The Vegetarian Movement in Nineteenth-century Britain*, London–New York 2007, s. 100–103.

⁸ Księga Rodzaju, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Rodzinna Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2013, 1,28, s. 22.

wieków kontrastowali go z następującym po nim fragmentem: „Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem”⁹. W ten sposób argumentowano, że w Edenie ludzie żyli w zgodzie ze zwierzętami jako wegetarianie, a pożywanie się mięsem było efektem upadku człowieka. Dieta wegetariańska mogłaby być więc krokiem w stronę odtworzenia idealnego porządku utraconego przez pierwszych ludzi, biblijnego złotego wieku¹⁰. Do tego mitu nawiązywała na przykład nazwa Zakonu Złotego Wieku [ang. *Order of the Golden Age*], organizacji propagującej wegetarianizm z perspektywy chrześcijańskiej, ale i teozoficznej¹¹. Annie Besant, brytyjska teozofka i feministka, której teksty publikowało to stowarzyszenie, dowodziła, że ubój zwierząt powoduje cierpienie, które w świecie astralnym staje się wyczuwalnymi dla ludzi negatywnymi wibracjami. Jednak jedzenie mięsa jest także szkodliwe jako uleganie zwierzęcym popędom, co utrudnia – lub wręcz cofa – rozwój Ducha i w efekcie całej ludzkości¹².

Narrator *Wegetarianina*, zapewne śladem swoich towarzyszy, także interpretuje Księgę Rodzaju na korzyść wegetarianizmu. Podczas bankietu organizowanego przez Klub Nieposkromionych Mięsożerców tłumaczy:

– Dieu nous a donné les bêtes pour nous servir et non pour être assassinées par nous ! Dieu est venu sur la terre pour nous dire d’être doux et aimants, et l’usage de la viande nous rend lourds, stupides et féroces !... L’usage de la viande nous rend semblables aux bêtes les plus abominables...¹³

⁹ Tamże, 1,29, s. 22.

¹⁰ W piśmiennictwie polskim podobne poglądy propagował Rajmund Jankowski, autor broszury *W obronie Zakonu Bożego*. Zob. D. Piechota, *Wegetarianizm nad Wisłą w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio N. Educatio Nova” 2024, z. 9, s. 296–298 ; P. Pasieka, „Niech zginą nałogi mięsno-wódczano-tytoniowo-modne”. Programy i idee polskich wegetarian XIX i początku XX stulecia, „Studia Europaea Gnesnensia” 2018, nr 18, s. 52–56.

¹¹ Światopogląd religijno-filozoficzny o cechach panteistycznych, łączący wpływy wschodniej duchowości. W drugiej połowie XIX wieku najistotniejszy wpływ miało Towarzystwo Teozoficzne, założone w 1875 roku w Nowym Jorku. Wielu teozofów stosowało dietę wegetariańską, np. jako formę alternatywnej medycyny. Koncepcje teozoficzne budziły także zainteresowanie wśród polskich autorów, takich jak Władysław Reymont czy Maria Rodziewiczówna. Zob. I. Trzcińska, A. Świerżowska, J. Szymeczek, *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Teozofia i antropozofia*, t. 1, red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2019, s. 55–56, 64.

¹² A. Besant, *Vegetarianism in the Light of Theosophy*, „Adyar Pamphlet” 1913, nr 27, s. 10–14, 23–26.

¹³ J.-H. Rosny, *Le Végétarien*, [w:] tegoż, *Les Profondeurs de Kyamo*, Paryż 1896, s. 252.

[– Bóg dał nam zwierzęta, żeby nam służyły, a nie żeby były przez nas mordowane. Bóg zstąpił na ziemię, żeby powiedzieć nam, że mamy być cisi i kochający, i że jedzenie mięsa czyni nas ociężałymi, głupimi i okrutnymi. Jedzenie mięsa czyni nas podobnymi do najbardziej obrzydliwych zwierząt¹⁴.]

Wskazuje więc, że zwierzęta są co prawda podległe człowiekowi, ale nie znaczy to, że wolno je zabijać. Jego zdaniem także przyście Jezusa na ziemię miało na celu skrytykowanie jedzenia mięsa. Charakterystyczne jest, że argumenty za wegetarianizmem mają charakter moralny, ale antropocentryczny: spożywanie mięsa ma prowadzić do efektów negatywnych dla charakteru człowieka i zbliżać go do „najbardziej obrzydliwych zwierząt”. Dieta wegetariańska ma więc, według narratora, przede wszystkim służyć samodoskonaleniu, wzmacniać pozytywne cechy i oddalać od negatywnie waloryzowanej zwierzęcości. Kwestie empatii wobec innych istot i ich dobrostanu nie są dla niego ani innych wegetarian szczególnie istotne.

Z kolei druga scena ze sztandaru wegetarian, w której mięsożerca topi się w morzu krwi, przywodzi na myśl Pieśń XII *Piekieła* Dantego:

Za czym ruszyliśmy z wiernym strażnikiem
Nad tonią wrzątku, co się pąsem krwawił,
I gdzie pękały bańki z głośnym sykiem.
W strudze lud mnogi aż po brwi się pławił.
„To jest tyranów ród – centaur powiada –
Co się łupiestwem i mordem splugawił¹⁵.”

Wrząca rzeka krwi jest miejscem kary dla tyranów i morderców. Takie nawiązanie na sztandarze jasno pozycjonuje jedzących mięso jako zabójców, grzeszników, których spotka kara odpowiadająca ich uczynkom: przelaniu i spożyciu krwi.

Motyw morza krwi pojawia się także w Apokalipsie świętego Jana, gdy anioły wylewają czasze gniewu Boga:

Drugi wylał swą czaszę na morze: i stało się ono krwią jakby zmarłego, i wszystko, co żyje, poniosło śmierć – co znajduje się w morzu.
Trzeci wylał swą czaszę na rzeki i źródła wód: i stały się krwią.
I usłyszałem anioła wód, mówiącego: „Ty jesteś sprawiedliwy, Który jesteś, Który byłeś, o Święty, że tak osądziłeś.

¹⁴ Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia własne.

¹⁵ D. Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. E. Porębowicz, red. M. Maślanka-Soro, Kraków 2004, s. 60.

Ponieważ wylali krew świętych i proroków, krew również pić im kazałeś. Warci są tego!”¹⁶

Ten fragment kieruje się podobną logiką, obie aluzje, zestawione z rajskim przedstawieniem wegetarianizmu na sztandarze, pozycjonują diety na skrajnych miejscach mitologicznego czasu: wegetarianizm to idealny, rajski początek świata, a mięsożerstwo – ostateczna kara za grzechy.

Dyskurs higieniczny

Mimo że według narratora wegetarianizm jest przekonaniem „czysto higienicznym”, aspektem zdrowotnym diety bezmięsnej nie poświęca on wiele uwagi. Mężczyzna relacjonuje jedynie, że na „wesołych” obiadach wegetarianie wyśmiewają się z jedzących mięso jako tych, którzy mają chorować na reumatyzm, rwę kulszową czy podagrę. Jednocześnie zauważa, że dania podawane na tych spotkaniach nie były „posilające” i wspomina swoje osłabienie.

Wygląd i zdrowie innych wegetarian nie zostają jednak zreferowane. Narrator opisuje tylko swoją ukochaną, dla której wdzięków przeszedł na bezmięsną dietę. Wpasowuje się ona w wyidealizowane wyobrażenie angielskiej kobiety, ponieważ „[u]rzeczywistniała w najwyższym stopniu wdzięki swojej rasy”¹⁷.

Nieco inaczej jest w przypadku mięsożerców. Narrator zarysowuje dwie postaci: „obżartuch, który nie podnosił oczu znad swojego talerza, i krótkowidz, który ledwo widział swój widelec, kiedy wkładał go do ust”¹⁸. Mężczyźni zostają więc opisani w sposób karykaturalny, jako całkowicie skoncentrowani na jedzeniu, co może implikować inne negatywne cechy.

Cały bankiet mięsożerców, jak stwierdza narrator, ma charakter „gargantuiczny”. Przymiotnik ten nie tylko podkreśla mnogość dań, ale też bezpośrednio odnosi czytelnika do przedstawienia posiłków z dzieła Rabelais’go, co wzmacnia krótki, ale sugestywny opis. W *Gargantui i Pantagruelu* olbrzymi często zasiadają do uczt, na których podawane są duże ilości alkoholu i mięsa:

Zaczem usiadł Gargantua przy stole i na zakąskę podano mu szynkę z czterystu świń solonych i prócz tego mnogość kiszki i kiełbasy. A zaś w zupie pływało mięso z dwustu zajęcy i czterysta chlebów, z których każdy ważył pięćdziesiąt

¹⁶ *Apokalipsa św. Jana*, [w:] *Pismo Świete...*, dz. cyt., Ap 16,3–6, s. 1325.

¹⁷ „Elle réalisait au suprême degré les grâces de sa race”, J.-H. Rosny, *Le Végétarien...*, dz. cyt., s. 247.

¹⁸ „[U]n glouton qui ne levait pas les yeux de son assiette et un myope qui voyait à peine sa fourchette quand il la portait à sa bouche”. Tamże, s. 251.

funtów, i mięso dwustu spaśnych wołów, z których flaki zjadł również na zakąskę. I nie wątpię o tym, że stolnica, na której krajano dlań mięso, była przeździwnie wielka, bowiem mogło się na niej zmieścić mięso z czterech albo pięciu wołów; i dwudziestu ludzi bez przerwy krajało mięso i dzieliło jeno na ćwierci: bowiem wołu zjadał Gargantua na cztery małe kaski¹⁹.

Narrator opowiadania Rosny'ego podkreśla także kilkukrotnie, że bankiet jest krwawy. Kolor „krwistoczerwony” ma już plakat informujący o wydarzeniu. Mięsa są czerwone, sosy „szkarłatne”, a wino przypomina świeżą krew. Wspominanie alkoholu może wynikać z faktu, że zwolennicy wegetarianizmu często promowali także abstynencję. Zarówno mięso, jak i alkohol były traktowane jako używki, które niepotrzebnie pobudzały zmysły. Takie założenie może być wynikiem nadal silnego oddziaływania teorii humoralnej, wedle której produkty takie jak alkohol, mięso czy przyprawy miały nadmiernie rozgrzewać krew²⁰.

Chociaż w dziewiętnastowiecznym ruchu wegetariańskim brali udział także lekarze, wskazujący zalety diety bezmięsnej, to jednak w powszechnym przekonaniu mięso było produktem koniecznym do zachowania zdrowia i tężyzny wśród ludu. Zapewnienie warstwom pracującym dostępu do taniej wołowiny uznano za narodowy obowiązek, dzięki któremu Brytyjczycy byli zdolni do ciężkiego wysiłku fizycznego. Niektórzy posuwali się nawet do stwierdzenia, że zamiłowanie do mięsa dało ich narodowi siłę potrzebną do podbojów²¹. Anglików, rozmiłowanych w mięsie, przedstawiano w opozycji do słabych Irlandczyków i Hindusów²². Podobne porównania dotarły także do Polski. Bolesław Prus w „Kurierze Warszawskim” przełożył ten kontrast na bliższe jego czytelnikom doświadczenie, przy okazji zrównując wegetarianizm z przymusową dietą bezmięsną:

Inna rzecz jeżeli wegetarianizm, czyli wyłączne karmienie się roślinami, podnosi ktoś do wysokości idei społecznej. Wówczas bowiem można mu odpowiedzieć, że człowiek ma za mały żołądek na podobne wybryki, a w dodatku potrzebuje mieć dużo sił do pracy. Nasi chłopci, którzy karmią się przeważnie roślinami i nie posiadają ani tyle sił, ani tej energii, jaka cechuje na przykład Anglików

¹⁹ F. Rabelais, *Gargantua i Pantagruel*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2010, s. 633.

²⁰ A. Ross, *Health and Diet in 19th-Century America: A Food Historian's Point of View*, „Historical Archaeology” 1993, z. 27, nr 2 („Health, Sanitation, and Foodways in Historical Archaeology”), s. 43.

²¹ M.R. Finlay, *Quackery and Cookery: Justus von Liebig's Extract of Meat and the Theory of Nutrition in the Victorian Age*, „Bulletin of the History of Medicine” 1992, z. 66, nr 3, s. 408–409.

²² Y. Lepage, *Évolution de la consommation d'aliments carnés aux XIXe et XXe siècles en Europe occidentale*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 2002, t. 80, z. 4, s. 1465.

i Amerykan, którzy jedzą dużo mięsa, ci chłopci — stanowią dla wegetarianizmu bardzo smutną ilustrację²³.

Chociaż dobrowolne jarstwo nie musiało przypominać monotonnej i ubogiej diety polskich chłopów, to najwyraźniej rezygnacja z mięsa w nieunikniony sposób budziła negatywne skojarzenia w kraju, w którym niedobór żywności dotykał znaczną część społeczeństwa.

Mięso a narodowość

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że narrator opowiadania Rosny’ego jest najprawdopodobniej Francuzem. Czyni go to podwójnie obcym wobec angielskich mięsożerców: ze względu na jego sposób odżywiania się oraz narodowość. Jednak pewien autodystans narratora, świadomego, że przeszedł na wegetarianizm jedynie ze względu na zauroczenie, pozwala na przedstawienie obu grup z perspektywy zewnętrznej.

Za to w słowach przemawiającego na bankiecie mięsożerców mężczyzny także brytyjscy wegetarianie są wykluczeni z narodu angielskiego:

Je bois à l’anéantissement de la race stupide et réactionnaire des végétariens. Ces animaux rétrogrades (Écoutez! écoutez!) ont imaginé de nous ramener à l’état de singes. (Rires et applaudissements.) Ils ont imaginé de nous priver de notre force et de notre courage, de notre intelligence et de notre énergie, de la source même de la supériorité de notre race sur les races débiles du continent, – c’est-à-dire de la Viande, gentlemen, du noble roastbeef de la vieille Angleterre. (Triple salve d’applaudissements.)²⁴

[Piję za unicestwienie głupiej i reakcjonistycznej rasy wegetarian! Te wsteczne zwierzęta (słuchajcie, słuchajcie!) wymyśliły sobie, że cofną nas do etapu małp! (Śmiechy i brawa.) Wymyśliły sobie, że odbiorą nam siłę i odwagę, inteligencję i energię, samo źródło wyższości naszej rasy nad rasami słabeuszy z kontynentu, – to znaczy Mięso, panowie, szlachetny rostbef dawnej Anglii. (Potrójna salwa braw).]

Wegetarianie nie mogą, jego zdaniem, stanowić tej samej rasy, narodowości co Anglicy, ponieważ wyjątkowość tych ostatnich względem innych narodów zostaje zdefiniowana w wypowiedzi poprzez jedzenie dużych ilości

²³ B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski” 1884, nr 311, s. 2. Pisownia zmodernizowana.

²⁴ J.-H. Rosny, *Le Végétarien...*, dz. cyt., s. 251–252.

mięsa. W przemówieniu pobrzmiewa także echo darwinizmu, rozumianego w tym wypadku jako „pochodzenie od małp”. Znow tym, co stanowi o przewadze, tym razem ewolucyjnej, jest spożywanie mięsa.

„Potężny rostbef dawnej Anglii” to fraza zapożyczona z patriotycznej angielskiej ballady „The Roast Beef of Old England” z opery Henry’ego Fieldinga. Jej tekst wyraża tęsknotę za czasami panowania królowej Elżbiety I, kiedy to rostbef miał dawać Anglikom siłę i odwagę. Jak jednak wskazują już dwie pierwsze zwrotki, czasy się zmieniły:

When mighty Roast Beef was the Englishman’s food,
It ennobled our veins and enriched our blood.
Our soldiers were brave and our courtiers were good
Oh! the Roast Beef of old England,
And old English Roast Beef!
But since we have learnt from all conquering France
To eat their ragouts as well as to dance,
Oh what a fine figure we make in romance!²⁵

[Kiedy potężny rostbef był Anglika jedzeniem,
Uszlachetniał nasze żyły i wzbogacał nam krew.
Nasi żołnierze byli dzielni, a dworzanie dobrzy.
Oh, rostbef dawnej Anglii,
I dawnych Anglików rostbef!
Ale od kiedy nauczyliśmy się od podbijającej wszystko Francji
Jeść jej ragout, a także tańczyć,
Och, jak pięknie wyglądamy w romansach!]

Winą za degenerację rasy ballada obarcza picie kawy i herbaty oraz przyjęcie francuskich zwyczajów – przede wszystkim kulinarnych. Wspomniane *ragout* to rodzaj gulaszu, zazwyczaj z mięsa i warzyw, a czasami zupełnie bezmięsnego. Zaskakiwać w kontekście cytowanych fragmentów może fakt, że to danie bardzo często zawiera – i zawierało także przygotowywane w osiemnastowiecznej Anglii – wołowinę. Problemem nie jest więc brak mięsa, ale sposób jego podania – Anglicy preferowali mięso pieczone²⁶.

²⁵ H. Fielding, za: E.V. Roberts, *Henry Fielding and Richard Leveridge: Authorship of „The Roast Beef of Old England”*, „Huntington Library Quarterly” 1964, z. 27, nr 2, 176–177.

²⁶ Warto w tym kontekście przywołać *Trójkąt kulinarny* Claude’a Lévi-Straussa, w którym proponuje on ujęcie posiłków pieczonych i gotowanych jako tworzących podstawową opozycję ze względu na sposób ich przygotowania. W tym wypadku mięso pieczone usytuowane byłoby bliżej natury, a gotowane – poprzez użycie zarówno wody, jak i ognia – kultury. Zob. C. Lévi-Strauss, *Le triangle culinaire*, „Le nouvel observateur hors-série” 2009, nr 6, s. 14–17.

Angielski nacjonalizm kulinarny wytworzył się w reakcji na modę zatrudniania francuskich kucharzy w domach arystokratycznych. Manifestowanie przywiązania do prostej, tradycyjnej kuchni opartej na dobrej jakości mięsie stało się elementem patriotyzmu. Francuska kuchnia była przedstawiana jako zbyt skomplikowana, obfitująca w odrażające składniki, takie jak ślimaki i żaby, ale też – zwłaszcza tuż po rewolucji francuskiej – uboga.

Jak pisze Rachel Cairnes:

Roast beef was honest and substantial whereas French food was defined by its artificiality. The art of the French cook was to make bad meat edible by dressing it in elaborate sauces, and this was viewed as an implicit admission of Catholic poverty as well as of knavery²⁷.

[Rostbef był porządnym i pożywnym, podczas gdy francuskie jedzenie było definiowane przez swoją sztuczność. Kunszt francuskiego kucharza polegał na uczynieniu złego mięsa jadalnym poprzez podanie go z wykwintnymi sosami, a to postrzegano jako dorozumiane przyznanie się do katolickiego ubóstwa, jak również niegodziwości.]

Chociaż inne brytyjskie narody nie przejawiały tak silnej niechęci do Francji, także szkocki wiersz z XVIII wieku, *Address to a Haggis* [*Do Haggis*] Roberta Burnsa, wskazuje, że właściwym daniem dla Szkota jest *haggis* (pudding z owczych podrobów), który da mu krzepę. Jednocześnie tekst jako obrzydliwe przedstawia zagraniczne dania – w tym znowu francuskie *ragout*²⁸.

Angielska дума z rostbefu znajdowała wyraz także w malarstwie. Obraz satyryka i zawziętego gallofoba Williama Hogartha *The Gate of Calais* [*Brama Calais*] z 1748 roku, z podtytułem *O, the Roast Beef of Old England*, przedstawia niesienie ogromnego kawałka mięsa z portu do angielskiej tawerny w Calais. Na rostbef z pożądaniem patrzą wygłodniaли francuscy żołnierze, którzy muszą zadowolić się cienką zupą.

Hogarth był także jednym z założycieli funkcjonującego do dzisiaj klubu *The Sublime Society of Beefsteaks* [Wysublimowane Towarzystwo Befsztyków]. Jego członkowie, wyłącznie mężczyźni, spotykają się na zrytualizowanych obiadach, podczas których spożywają przede wszystkim wołowinę oraz śpiewają patriotyczne pieśni. Podobne kluby gentlemanów istniały także w innych miastach Wielkiej Brytanii i w jej koloniach²⁹. Możliwe więc,

²⁷ R. Cairnes, *Beef and Liberty! A Comparison of English and French Cuisine and the Rise of English National Identity in the Eighteenth Century*, zbiory własne.

²⁸ R. Burns, *Address to a Haggis*, [w:] tegoż, *Complete Poems and Songs of Robert Burns*, Glasgow 1995, s. 163–164.

²⁹ B. Rogers, *Beef and Liberty. Roast Beef, John Bull and the English Nation*, Londyn 2004, s. 79–86.

że pojawiający się w opowiadaniu Rosny'ego Klub Nieposkromionych Mięsozerców został zainspirowany funkcjonowaniem podobnych towarzystw.

Skojarzenie Anglików z jedzeniem sporych ilości wołowego mięsa spowodowało nadanie im przez Francuzów przydomka „les rosbifs”. Stworzona przez Louisa de Boissy postać komediowa nazwana Jacques Rosbif ucieleśniała wyobrażenia na temat wyspiarzy: nie brakowało im poczucia humoru i rozsądku, ale byli nieuprzejmi, małowówni oraz mieli słabość do alkoholu³⁰. Z kolei w brytyjskich karykaturach ucieleśnieniem narodu była również tęga postać Johna Bulla³¹ – waloryzowana jednak pozytywnie. Zestawiano ją często z wychudzonym i obdartym Francuzem, żywiącym się jedynie korzonkami i cebulą.

O ile jednak jeszcze w XVIII wieku befsztyk wcale nie należał do codziennego jadłospisu, to w kolejnym stuleciu spożycie mięsa na osobę w Wielkiej Brytanii gwałtownie wzrastało, także wśród najmniej zamożnych. Jego ceny pozostawały stosunkowo stabilne, pomimo wyraźnego wzrostu płac, co pozwoliło na demokratyzację zwierzęcego białka w społeczeństwie. W efekcie krajowa i irlandzka produkcja okazały się niewystarczające, a coraz większy udział w rynku miało mięso pochodzące z brytyjskich kolonii – nawet tak odległych jak Nowa Zelandia. Konieczność dalekiego transportu wymusiła rozwój sposobów konserwacji jedzenia³².

Te stereotypy: (zbyt) dobrze (mięśnie) jedzący Anglicy i skromnie (raczej roślinnie) odżywiający się Francuzi, zostają wykorzystane w tekście Rosny'ego, który przywołuje pieśni patriotyczne tych narodów – obie z XVIII wieku. Jest to omówiony „Potężny rostbef dawnej Anglii” oraz francuska *Marsylianka*. Tę drugą śpiewają wegetarianie na cześć narratora – jednak ich wrogiem, wznoszącym „zbroczony krwawo sztandar”, nie jest tyran, lecz mięsożerca:

Contre nous du carnivorisme
L'étendard sanglant est levé.

[To mięsożerca przeciw nam zawiesił
Zbroczony krwawo sztandar ten³³.]

³⁰ M. Berveiller, *Anglais et Français de comédie chez Louis de Boissy et Samuel Foote*, „Comparative Literature Studies” 1965, z. 2, nr 3, s. 260–262.

³¹ Angielskie słowo *bull* oznacza byka. Nazwisko Johna Bulla nawiązuje więc do siły symbolizowanej przez to zwierzę, a którą można uzyskać, spożywając wołowinę. W przedstawieniach Johnowi towarzyszy często buldog, jeszcze bardziej wzmacniając skojarzenie z bykiem. Zob. B. Rogers, *Beef and Liberty...*, dz. cyt., s. 110–122.

³² F. Capie, R. Perren, *The British Market for Meat 1850–1914*, „Agricultural History” 1980, z. 54, nr 4, s. 512.

³³ Tłumaczenie własne na podstawie polskiego przekładu *Marsylianki* Edwarda Porębowicza.

Chociaż konfrontacja między mięsożercami a wegetarianami ma miejsce w Wielkiej Brytanii, rozgrywa się ona też między Anglikami i Francuzami. Rosny w ironiczny sposób wykorzystał stereotypy żywieniowe, mające swoje korzenie w politycznych i militarnych konfliktach z poprzedniego wieku, by mięsożerców skojarzyć z angielskim patriotyzmem, a wegetarian – ze zbiorowym podmiotem hymnu Republiki Francuskiej. Śpiewając jego strawestowaną wersję, ci drudzy stają się sami w symboliczny sposób Francuzami. Rezygnacja ze spożywania mięsa prowadzi więc najpierw do swoistego wynarodowienia wegetarian (mięsożercy odmawiają im przynależności do narodu angielskiego). Ci za to sami dołączają do obywateli kraju zamieszkałego przez jedną z „ras słabeuszy z kontynentu”: kojarzonej z ubogim i roślinnym pożywieniem – ale także buntowniczej – Francji. Ich galicyzację wzmacnia francuska narodowość samego narratora. Nawet jeśli ten jest wegetarianinem tylko dla możliwości ożenku, to ze względu na swoją pierwszoplanowość staje się reprezentantem wszystkich członków klubu.

Opowiadanie powstało jednak w okresie pokoju między Francją a Wielką Brytanią, wzmocnionego wkrótce przez podpisanie potrójnej ententy. Mimo przyjaznych stosunków stereotypy nadal pozostały aktualne – w karykaturze z 1916 roku Marianna proponuje Brytanii, że pokaże jej, jak przygotować kapustę z okazji bezmięsnego dnia wymuszonego przez braki w zaopatrzeniu spowodowane wojną³⁴. Osadzone w tym kontekście zakończenie tekstu Rosny’ego, przedstawiające francusko-angielską sielankę po „świadectwie” bohatera, odnosi się do realnego pokoju między tymi krajami. Jednocześnie wzmacnia ironiczne ukazanie przenikania się stereotypów narodowych i żywieniowych.

Zakończenie

Chociaż na przełomie XVIII i XIX wieku poeta Robert Southey twierdził, że dieta wegetariańska „nie miała szans na popularność w kraju, w którym godność *Beef-eater* jest zaszczytnym tytułem, żołnierze idą do bitwy, śpiewając o soczystym rostbefie zamiast z modlitwą na ustach, i gdzie cały naród utożsamia się z postacią Johna Bulla”³⁵, to jednak pod koniec XIX stulecia ruch wegetariański w Wielkiej Brytanii był szczególnie dobrze rozwinięty. W 1890 roku w samym Londynie działało około trzydziestu bezmięsnych

³⁴ Zob. L. Raven-Hill, *The Entente in the Kitchen*, „Punch, or the London Charivari” 1916, z. 151 (27 grudnia 1916), s. 439.

³⁵ Za: T. Stuart, *Bezkrwawa rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do współczesności*, tłum. J. Mikos, Warszawa 2011, s. 483.

restauracji, specjalizujących się zarówno w tanich posiłkach, jak i w wykwiintnej kuchni³⁶.

Współczesny Rosny'emu rozwój ruchów wegetariańskich, mających swoje podłoże w ideach higienicznych, religijnych czy – rzadziej – etycznych, zderza się w *Le Végétarien* z wyjątkowym, patriotycznym wręcz znaczeniem wołowiny w Wielkiej Brytanii. Dzięki uwzględnieniu kontekstu wzajemnych stereotypów narodowych opowiadanie przywołuje też proces kształtowania się brytyjskiej tożsamości i kuchni w opozycji do francuskich wpływów. Wybory żywieniowe są więc przedstawione jako wyraz przynależności do konkretnej grupy oraz przyjmowania określonych stanowisk religijnych i politycznych.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Alighieri D., *Boska Komedia*, tłum. E. Porębowicz, red. M. Maślanka-Soro, Kraków 2004.
- Burns R., *Address to a Haggis*, [w:] tegoż, *Complete Poems and Songs of Robert Burns*, Glasgow 1995, s. 163–164.
- Księga Rodzaju, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Rodzinna Biblia Tysiąclecia*, Poznań 2013.
- Prus B., *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski” 1884, nr 311, s. 2.
- Rabelais F., *Gargantua i Pantagruel*, tłum. T. Boy-Żeleński, Kraków 2010.
- Raven-Hill L., *The Entente in the Kitchen*, „Punch, or the London Charivari” 1916, z. 151 (27 grudnia 1916), s. 439.
- Rosny J.-H., *Le Végétarien*, [w:] *Les Profondeurs de Kyamo*, Paryż 1896.

Literatura przedmiotu

- Berveiller M., *Anglais et Français de comédie chez Louis de Boissy et Samuel Foote*, „Comparative Literature Studies” 1965, z. 2, nr 3, s. 259–269.
- Cairnes R., *Beef and Liberty! A Comparison of English and French Cuisine and the Rise of English National identity in the Eighteenth Century*, zbiory własne.
- Capie F., Perren R., *The British Market for Meat 1850–1914*, „Agricultural History” 1980, z. 54, nr 4, s. 502–515.
- Fiddes N., *Meat. A Natural Symbol*, Londyn 1991.
- Finlay M.R., *Quackery and Cookery: Justus von Liebig's Extract of Meat and the Theory of Nutrition in the Victorian Age*, „Bulletin of the History of Medicine” 1992, z. 66, nr 3 s. 404–441.

³⁶ E. Richardson, *Cranks, Clerks, and Suffragettes: The Vegetarian Restaurant in British Culture and Fiction 1880–1914*, „Literature and Medicine” 2021, z. 39, nr 1, s. 134.

- Gregory J., *Of Victorians and Vegetarians. The Vegetarian Movement in Nineteenth-century Britain*, London–New York 2007.
- Lemagnen S., *Introduction*, [w:] *Une seule monde. Relectures de Rosny aîné*, red. P. Clermont, A. Huftier, J.-M. Pottier, Valenciennes 2010, s. 305–312.
- Lepage Y., *Évolution de la consommation d'aliments carnés aux XIXe et XXe siècles en Europe occidentale*, „Revue belge de philologie et d'histoire” 2002, t. 80, z. 4, s. 1459–1468.
- Lévi-Strauss C., *Le triangle culinaire*, „Le nouvel observateur hors-serie” 2009, nr 6, s. 14–17.
- Pasieka P., „Niech zginą nałogi mięsno-wódczono-tytoniowo-modne”. Programy i idee polskich vegetarian XIX i początku XX stulecia, „Studia Europaea Gnesnensia” 2018, nr 18, s. 45–61.
- Pasieka P., *Spory o wegetarianizm w wieku XIX. Ideowe i materialne podstawy diety bezmięsnej*, „Zoophilologica” 2024, t. 13, nr 1, s. 1–15.
- Piechota D., *Wegetarianizm nad Wisłą w literaturze przełomu XIX i XX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Sectio N. Educatio Nova” 2024, z. 9, s. 289–306.
- Pottier J.-M., *Le dernier Manifeste. La Convention littéraire de 1935*, „Cahiers Naturalistes” 1996, nr 70, s. 257–264.
- Richardson E., *Cranks, Clerks, and Suffragettes: The Vegetarian Restaurant in British Culture and Fiction 1880–1914*, „Literature and Medicine” 2021, t. 39, nr 1, s. 132–153.
- Roberts E.V., *Henry Fielding and Richard Leveridge: Authorship of „The Roast Beef of Old England”*, „Huntington Library Quarterly” 1964, z. 27, nr 2, s. 175–181.
- Rogers B., *Beef and Liberty. Roast Beef, John Bull and the English Nation*, Londyn 2004.
- Ross A., *Health and Diet in 19th-Century America: A Food Historian's Point of View*, „Historical Archaeology” 1993, z. 27, nr 2, s. 42–56.
- Skowronek B., *Jedzenie jako tekst kultury. Zarys problemu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2012, nr 12, s. 281–289.
- Stuart T., *Bezkrwawa rewolucja. Historia wegetarianizmu od 1600 roku do czasów współczesnych*, tłum. J. Mikos, Warszawa 2011.
- Trzcińska I., Świerżowska A., Szymeczek J., *Z dziejów polskiej teozofii*, [w:] *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939. Teozofia i antropozofia*, t. 1, red. M. Rzeczycka, I. Trzcińska, Gdańsk 2019.
- Wieczorkiewicz A., *Wstęp*, [w:] *Terytoria smaku. Studia z antropologii i socjologii jedzenia*, red. U. Jarecka, A. Wieczorkiewicz, Warszawa 2014.

“It Is the Meat-Eater Who Raised the Blood-Stained Banner Against Us.”
Meat and National Identity in J.-H. Rosny's *Le Végétarien*

Abstract

The article analyzes the interwoven religious, hygienic, and patriotic discourses on meat in J.-H. Rosny's short story *Le Végétarien*. By pointing to references to eighteenth-century texts, it demonstrates that the opposition between vegetarians and meat-eaters is reinforced through the association of the former with the French and the latter with the English. The discussion highlights contexts that clarify the cultural

significance of meat in the period and its connection with English national pride (as a symbol of imperial power). The interpretation of the story takes into account the relations between France and England, as well as the reciprocal ways of stereotyping the representatives of these nations through their culinary practices.

Słowa kluczowe: mięso, wegetarianizm, narodowość, Rosny

Keywords: meat, vegetarianism, nationality, Rosny